

# Reforma pocztowa

NIEZALEŻNY ORGAN FACHOWY GALICYJSKICH URZĘDNIKÓW  
I FUNKCYONARYUSZY POCZTOWYCH WSZECH KATEGORYI.

Wychodzi 1. i 16. każdego miesiąca.

**Adres Redakcyi i Administracyi:** Kraków, fach pocztowy, dokąd wszelkie przekazy, korespondencye i reklamacye posyłać należy.

**Prenumerata wynosi:** rocznie 8 K, półrocznie 4 K, kwartalnie 2 K.

**Ogłoszenia:** 1 strona 40 K,  $\frac{1}{2}$  str. 24 K,  $\frac{1}{4}$  str. 15 K,  $\frac{1}{8}$  str. 9 K,  $\frac{1}{16}$  str. 5 K,  $\frac{1}{32}$  str. 3 K, dla nieabonentów po 5 h., dla abonentów-pocztowców po 2 h. od wyrazu. — Tajemnica autorstwa ściśle zastrzeżona, a na żądanie zwraca się rękopisy.

## Spór o język urzędowy na pocztach.

Od dłuższego czasu urzędnicy czescy w prezydum Dyrekcyi poczt w Pradze załatwiali oddane im akta w języku czeskim. Z tego powodu wśród urzędników niemieckich zapanowało wielkie oburzenie. Domagają się oni wydania przez rząd rozporządzenia, oznaczającego język niemiecki, jako język urzędowy na poczcie.

Posłowie czescy i dzienniki czeskie sprzeciwiają się stanowczo wydaniu takiego rozporządzenia.

Z tego powodu urzędnicy niemieccy grożą biernym oporem. Spór ten przybrał groźne rozmiary. Niemieccy urzędnicy chcą wprowadzić w czyn swoją groźbę i rozpocząć strajk polityczny.

Wiceprezydent dyrekcyi pocztowej w Pradze, Niemiec Swoboda, zgłosił oficjalnie swoją dymisyę. Równocześnie ogłosił on list, zwracający się w ostrych słowach przeciw Czechom i żalący się na postępowanie czeskiego prezydenta poczty, Krausa. Swoboda oświadcza, że jest zmuszony ustąpić przed gwałtem i z protestem opuszcza swoje stanowisko. Ostrzega jednak, że krok jego będzie miał poważne następstwa. Pozostawia stronnictwom parlamentarnym przeprowadzenie tego, czego on, jako urzędnik nie mógł.

Kierownik min. handlu zarządził urlopowanie wiceprezydenta dyrekcyi poczt i tel. w Pradze Karola Swobody, jak również wobec jego prośby o wdrożenie przeciw niemu dochodzenia dyscyplinarnego zarządził odpowiednie kroki. Śledztwo dyscyplinarne ma być przeprowadzone w ministerstwie handlu.

Czescy urzędnicy pocztowi dyrekcyi czeskiej zaświadomili prezydenta Krausa, że na wypadek, gdyby urzędnicy niemieccy rozpoczęli obstrukcyę, czescy urzędnicy zobowiązują się pełnić sami służbę z całym poświęceniem.

Izba handlowa i przemysłowa zwróciła się telegraficznie do bar. Bienertla z prośbą, aby wobec zajść w dyrekcyi pocztowej praskiej przystąpiono do utworzenia drugiej dyrekcyi pocztowej dla Czech, wyłącznie niemieckiej.

W sprawie tej obchodzącej nie mało także Galicyę, zabrał głos dziennik „Nowa Reforma“, w którym czytamy: „Koło polskie powinno skorzystać z targu, jaki wytworzył się w Czechach o język w wewnętrznym urzędowaniu poczt i telegrafów. Czesi mają w tej sprawie najzupełniejszą słusność. Jest rzeczą śmieszną, aby po usunięciu języka niemieckiego z najważniejszej gałęzi administracyi rządowej, bo z namiestnictwa i wszystkich łączących się niem działów po usunięciu go z sądownictwa, poczta miała być niezdybą dla krajowych języków twierdzą i pozostała nadal hodowlą niemieckiego języka.

W miarę tego, jak języki krajowe zyskują uprawnienie w szkole, musi się otwierać dla nich pole w urzędach; w przeciwnym razie urzędy te należycie funkcjonować nie będą.

Dlatego, naszym zdaniem, nie w drodze specjalnych dla Pragi rozporządzeń, lecz zasadniczo rozstrzygnięcią powinna być przez Radę państwa kwestya języka w wewnętrznym urzędowaniu poczt poszczególnych krajów.

Jeżeli już obecny gabinet zabiera się do dzieła ugody, niechże je zrobi porządnie, aby po Czechach nie przyszła kolej na inne kraje. W przeciwnym razie nigdy spokoju nie będzie“.

A dalej tak pisze: „Niemiałą przygrywkę do zbierającej się niebawem ankiety czesko-niemieckiej tworzą zajścia w dyrekcyi poczt w Pradze. Dzienniki niemieckie podnoszą ogromny hałas i wywołują opinię, jakoby w dyrekcyi praskiej stało się z winy Czechów coś niebywałego. „N. Fr. Presse“ pisze o „Weltskandal“

i żąda remedury. Inne, mniej zawzięte i bardziej umiarkowane dzienniki, żalą się tylko na „Einbruch der Czechen“ w centralnym zarządzie poczt i telegrafów w Pradze. Tymczasem właśnie Niemcy nie mają powodu do żalów, ponieważ i ten najnowszy spór językowy z Czechami został przez nich sprowokowany.

Wiadomo, że podług istniejących jeszcze ciągle przepisów, wewnętrznym językiem służbowym w zarządzie pocztowym jest język niemiecki, ale nie mniej wiadomo, że we wszystkich krajach z ludnością czysto lub przeważnie słowiańską, przestarzałe te przepisy są ciągłym przedmiotem utyskiwań, rekryminacyj, rezolucyj sejmowych itp. Nie jest też tajemnicą, że pod wpływem stosunków przepisy te nie mogą być wszędzie i zawsze ściśle wykonywane, ponieważ zwłaszcza na prowincyi, wiele funkcjonaryuszów pocztowych nie włada językiem niemieckim o tyle, aby zrozumieć lub napisać mogli jakiś ważny akt w tym języku. Zdarza się więc np., w Czechach, że ci funkcjonaryusze prowincjonalni posyłają do Pragi akta w języku czeskim, gdzie dotychczas, w uznaniu istotnych stosunków, nie dopatrywano się w tem żadnej demonstracyi i załatwiano je bez dalszych rekryminacyj.

Tak było od lat wielu. Zmiana nastąpiła dopiero, gdy w lecie ubiegłego roku były prezydent gabinetu bar. Beck koncedował Niemcom, w zamian za cofnięcie wniosków nagłych, zamianowanie niemieckiego wiceprezydenta poczt w Pradze. Przrzeczenie zostało spełnione i nastąpiła nominacya p. Swobody, który jak z jego dziwnego listu, ogłoszonego dziś w pismach niemieckich wynika, uważał się za rodzaj „ministra-rodaka“, czy „ambasadora“ niemieckiego w Pradze, obowiązane go nie do pilnowania swego urzędu i spraw pocztowych, lecz do strzeżenia praw „prześladowanego narodu niemieckiego“. P. Swoboda wprowadził więc nową zupełnie praktykę. Szukał tylko za aktami czeskiemi i gdy tylko zrobił odkrycie, że jakiś „Landpostmeister“ przesłał akt czeski, natychmiast o tem informował prasę niemiecką, załatwianie aktu wstrzymywał i kazał go wprzód przetłómaczyć na język niemiecki.

Te demonstracyjne zarządzenia wywołały kontrdemonstracyę urzędników czeskich, którzy otrzymawszy taki akt niemiecki, kazali go znowu tłómaczyć na język czeski, tak że jeden i ten sam akt kilkakrotnym ulegał tłómaczeniom, zanim mógł być załatwiony. Na to p. Swoboda nie był widocznie przygotowany i zaczął grozić strajkiem politycznym urzędników niemieckich.

Tak się przedstawia ten „skandal światowy“ wywołany rzekomo przez Czechów.

Jak w ubiegłym roku sędziowie niemieccy się zbuntowali, oświadczając pewnego dnia, że nie uznają obowiązujących od r. 1880 rozporządzeń Stromayera, tak teraz „buntują się“ urzędnicy pocztowi z p. Swo-

bodą na czele. „N. Fr. Presse“ nie znajduje dość słów oburzenia na to, że oświadczono p. Swobodzie, iż jest tak samo urzędnikiem, podlegającym władzy prezydenta poczty, p. Krausa, jak każdy inny urzędnik. „Niemiecki wiceprezydent — woła to pismo — musi więc milczeć i być posłusznym rozkazom czeskiego prezydenta!“ Tak biada p. Swoboda i organ naczelny Niemców. Panuje też jak widzimy, u Niemców czeskich zupełne pomięszanie pojęć. Ciągłe wywołują oni nowe antagonizmy, nowe spory i podkopują porządek i powagę wszystkich władz w państwie.

Dzienniki czeskie zapewniają zgodnie, że Czesi gotowi są do narad ugodowych i że sobie ugody życzą. Jeżeli jednak Niemcy nadal prowokować ich będą i wywoływać nowe komplikacye, zapoznając zmienione stosunki polityczne i społeczne, i dalej obstawać będą przy swojej hegemonii nawet tam, gdzie ona niema już żadnego uprawnienia, — trudno będzie z nimi się porozumieć. Ale też wtedy cała odpowiedzialność za udaremnienie ugody i za rozkład państwa na nich spadnie. Do ugody potrzebną jest dobra wola obu stron. Rozpoczynające się wkrótce obrady ankiety czesko-niemieckiej okażą, po której stronie istnieje dobra wola i chęć do ugody, kto chce pokoju, a kto walki „aż do zniszczenia“, jak powiedział raz jeden z byłych ministrów niemieckich.

„N. Fr. Presse“ twierdzi, że rozporządzenie regulujące stosunki językowe na poczcie w Czechach, wydane będzie w najbliższych dniach. Rozporządzenie to opiera się na zasadzie, że językiem wewnętrznym na poczcie ma być język niemiecki. Są jednak dopuszczalne niektóre wyjątki, zwłaszcza u tych funkcjonaryuszów, którzy nie są urzędnikami państwowymi.

„Nar. Listy“ grożą na wypadek wydania rozporządzenia, ograniczającego prawa języka czeskiego, najostrejszą opozycją postów czeskich.

Dzienniki niemieckie w Pradze donoszą ciągle o nowych krokach urzędników czeskich na poczcie, zwróconych przeciw wewnętrznemu językowi niemieckiemu.

Jak z dzisiejszych doniesień wynika, wiceprezydent poczty w Pradze, Swoboda nie ustąpił dobrowolnie, lecz został przez rząd zasuspendowany“.

Jak ostatnie dzienniki donoszą, wydał Kierownik ministerstwa handlu do prezydenta dyrekcji poczt i telegrafów w Pradze następujące rozporządzenie: Aż do ogólnego czy to prowizorycznego, czy definitywnego uregulowania stosunków językowych przy władzach w Królestwie czeskim, mają być co do używania języków w praskiej dyrekcji poczt i telegrafów obecnie zastosowane następujące zasady:

1. W wewnętrznym urzędowaniu dyrekcji poczt i telegrafów (§ 1 regulaminu), jakoteż w stosunkach z innymi władzami i urzędami państwowymi ma być

co do używania obu języków krajowych obowiązujący stan, jaki istniał dnia 1 stycznia 1907 r. To samo dotyczy się stosunków z podwładnymi urzędami pocztowymi i służbą pocztową. Wyjątki są dopuszczalne, o ile chodzi o urzędy pocztowe III klasy i składnice pocztowe. Tak samo mają te postanowienia obowiązywać służbę inspekcyjną i rewizyjną pocztową na liniach kolejowych.

2. W stosunkach ze stronami i władzami autonomicznymi należy co do używania języków dążyć do jak najdalej idących ustępstw.

3. Sprawozdania i podania organów podwładnych załatwiać należy w myśl postanowień § 1, ze względu na termin oznaczony powyżej, od którego mają obowiązywać nowe przepisy językowe, jakoteż ze względu na znajdujące się w przygotowaniu ogólne uregulowanie spraw językowych we władzach Królestwa czeskiego. Należy jednak zasadniczo przychylnie traktować takie sprawozdania i podania pod względem językowym, o ile nie idzie o wewnętrzne sprawy.

Polecam więc JW. Panu, aby postanowienia tego rozporządzenia w zupełności i w sposób sumienny natychmiast przeprowadził.

## Zgromadzenie oficjantów pocztowych w Wiedniu.

(Dokończenie)

W dalszym ciągu mowy swojej wspominał prez. Lerner o sprawie wliczenia lat wojskowych do emerytury i do awansu. Obecnie oficjant po powrocie z wojska, może sobie czas w wojsku wysłużony odkupić w celach emerytury za zapłatą 2 K za każdy miesiąc. Postulat wniesiony przez postów w parlamencie, aby oficjantom czas służby wojskowej policzono do emerytury bez potrzeby odkupna lat wojskowych, jakoteż, aby go im policzono do awansu, uwzględniono tylko częściowo, natomiast co do policzenia czasu wojskowego do awansu, oświadczył dr. Wagner, że wobec zaprowadzonego automatycznego awansu, kwestya ta staje się bezprzedmiotową.

Wedle preliminarza na r. 1908 pobiera 3456 oficjantów na systemizowanych posadach płacę koron 4.780.000, czyli, że na głowę przypada przeciętnie 115 koron. W roku poprzednim żądali oficjanci razem z pocztmistrzami ustawowego uregulowania ich stosunków. Dzisiaj oficjanci mogą reflektować na posady asystentów i pocztmistrzów. Każdą posadę asystenta muszą sobie formalnie wywalczać, a posadę pocztmistrza trudno uzyskać. Jeszcze do tego obecnie urzędnicy państwowi chcą dla siebie zarezerwować poczty I klasy. Nie pozostawałoby tedy oficjantom nic innego, jak tylko pogodzić się z tą myślą, że pozostaną wiecznie oficjantami.

Przeciw ewentualnemu odebraniu urzędów I klasy pocztmistrzom i oddaniu ich urzędnikom państwowym zaprotestował mowca i zapowiedział, że gdyby spróbowano to uczynić, stan oficjantów chwyciłby się najostrożniejszych środków.

Po prezydencie Lernerze zabrał głos redaktor pisma fachowego oficjantów pocztowych, Neukircher, który oskarża szefa sekcyjnego dra Wagnera o niedotrzymywanie przyrzeczeń, ignorowanie deklaracji rządu złożonych parlamentowi i ucisk stanu oficjantów. Podaje przykład tego na sobie, gdzie na polecenie sekcji III-ciej znalazł się lekarz, który go po sześciu latach służby znalazł chorym i niezdolnym do służby, jakkolwiek czuje się kompletnie zdrowym i fizycznie i umysłowo.

W końcu przemawiał jeszcze delegat Riedler i postowie Hofman de Wellenhof, Petelenz, Glöckel, Malik, Forstner i Stark, którzy zapewniali oficjantów o swoim poparciu.

Nakoniec przyjęto następującą rezolucję:

„Zgromadzeni w dniu 11 grudnia 1908 oficjanci zgadzają się z treścią mów referentów dzisiejszego zebrania, wyrażając im oraz kierownictwu związku serdeczne podziękowanie i żądają:

- 1) Bezwarunkowego spełnienia przyrzeczeń danych w komunikacie grudniowym z r. 1907.
- 2) Zniesienia stanu oficjantów pocztowych i zmiany tegoż na stan urzędników państwowych.

## Sprawozdanie z Walnego zgromadzenia adjunktek, oficjantek i aspirantek pocztowych.

W dniu 31 stycznia z. r. w sali Rady powiatowej w Krakowie odbyło się doroczne Walne zgromadzenie Stowarzyszenia urzędniczek pocztowych galicyjskich. Po przywitaniu bardzo licznie zgromadzonych, tak nadzwyczajnych jako i zwyczajnych członków przewodnicząca p. Habichtówna zagała zebranie temi słowy:

Szanowne koleżanki! Wasze liczne zebranie dowodzi, że rozumiemy swój własny interes i że ze świadomością dążymy do wytkniętego celu. Z żalem muszę zaznaczyć, że koleżanki z prowincyi nie mogą przybyć na nasze zgromadzenie, bądź to wskutek braku urlopu, bądź też i z braku funduszków jakie droga za sobą pociąga, a nasze stowarzyszenie nie ma jeszcze środków po temu, by módz delegowanym koszta podróży zwrócić. Wiele niestety jest i takich dla których sprawy nasze są obojętne. Kobiety dzisiejsze żądają praw nowych, a nie korzystają z obecnych, które organizować się nam pozwalają. A jednak jak mało jest nas zorganizowanych! W samym Krakowie co wprost nie do uwierzenia, jeszcze nie wszystkie urzędniczki należą do stowarzyszenia! Koleżanki te zdaje się są zadowolone z obecnego położenia. Wszystkie korzystają z prero-

gatyw wywalczonych przez organizację, choć niczem nie przyczyniają się do naszej pracy. Wszystkie powinny uważać sobie za punkt honoru bodaj należeniem do Stowarzyszenia, przyczynić się do ogólnych starań. Naszym obowiązkiem jest starać się, by wszystkie zjednać, by dla swego własnego interesu jednoczyły się pod naszym sztandarem. Czeskie stowarzyszenie ma przeszło 1000 członków, a my na całą Galicyę zaledwie 160, — a chyba my Czeszkom nie ustępujemy pod względem intelektualnym. Dlaczego więc taki brak spójności? — może to wada narodowa, to znane „jakoś to będzie“ lubimy się łudzić, żyjemy w obłokach, czekamy na jakieś cuda, na czyjąś pomoc — Szanowne Panie! nam bez nas nikt nie przyjdzie z pomocą i przyjść nie może. Liczyć musimy na siebie, na swoją pracę, my same musimy nasze życzenia sformułować, a ludzie dobrej woli mogą nam dopomóc. Organizacja jest jedym środkiem do wywalczenia bytu lepszego, ale organizacja liczebna, karna, w którejby stanęły wszystkie za jedną, jedna za wszystkie. To jedyna nasza moc i broń, którą możemy walczyć, walka w której wziąć udział jesteśmy zniewolone, walka ciężka, nierówna, obejmująca obecnie całe społeczeństwo, walka kapitalizmu z pracą!“ Teraz gdy prawdopodobnie komisye personalne zostaną nam przyznane, jak będzie reprezentowana III sekcya kobiet? jak wypadną wybory między stojącymi poza organizacją? Wszystkie kategorie urzędniczek pocztowych, zatem pocztmistrzyni, adjunktki, oficjantki, aspirantki i ekspedyentki będą w jednej sekcji. Jakże można przyjść do porozumienia poza organizacją! Dziś Szanowne Panie jest chwila nagląca, dziś wszystkie kobiety pracujące przy poczcie muszą się zjednoczyć, by się wprost nie stać pośmiewiskiem. Nasi koledzy oficjanci uzyskali przyrzeczenie prawie od wszystkich posłów, że się zajmą ich sprawą w parlamencie. My nie będąc wyborcami nie możemy w ten sposób zjednywać sobie rzeczników, ale i tu znowu jest po części nasza wina. Nie śledzimy biegu spraw parlamentarnych, bo gdybyśmy na to więcej uwagi zwracały, a zwracać w przyszłości musimy, to widziałybyśmy którzy posłowie są naszej sprawie przychylni! A choć nie mamy prawa głosowania, jednak u naszych krewnych i znajomych możnaby wiele głosów uzyskać! Nie będziemy szturmować parlamentu jak angielskie sufrażystki, ale wyżej wymienionym sposobem możemy dojść do rezultatów. Szanowne koleżanki! weźcie się wszystkie do pracy organizacyjnej, a choć która uważa zajęcie przy poczcie jako przejściowe, to i tak może się przecież nią zająć, gdyż żadna praca nie idzie na marne, i tylko zaszczyt przynosi tym, którzy dla przyszłych pokoleń zakładają podwaliny lepszego bytu. Chciałabym by mój głos dotarł do każdej jednostki, by się odbił echem po wszystkich miastach w każdej wiosce, gdzie są urzędniczki pocztowe osamotnione

i zapracowane. Chciałabym stworzyć ognisko, w którym każdy członek znalazłby pomoc w potrzebie, by każda czuła się jednostką tej wielkiej rodziny, stworzonej wspólną pracą, wspólną niedolą. Wszelkie różnice niech ustąpią, łącznikiem naszym, to praca to krzywdy wyrządzone czy to jednostkom, czy ogółowi, to wyzysk pracy kobiecej wogóle. A to powinno być silną nierozzerwalną spójnią!

Za pracę żądamy płacy odpowiedniej, żądamy praw pragmatycznych. Praw należących się człowiekowi, wolnemu obywatelowi. Praw, któreby nam dały poniekąd przywileje obywatelskie, przez co i społeczeństwo musiałoby się z nami liczyć. Przy poczcie pracujące kobiety są najgorzej płatne ze wszystkich funkcjonariuszy państwowych. Rząd stara się naszą kategorię obniżyć, żądając od nas coraz to niższych kwalifikacyi, ale w naszej mocy leży, by mimo tych trudności podnieść poziom umysłowy i dążyć coraz wyżej. Nie odsuwać się od spraw społecznych, ale z wytężeniem ducha i sił wszędzie zaznaczyć swą działalność. Kobieta jako urzędniczka, jest że się tak wyrażę podpręgierzem publicznej krytyki, musi podwójnie uważać tak w spełnianiu obowiązków, jakoteż i w zachowaniu, by jako kobieta i urzędniczka zjednywała sobie szacunek tak społeczeństwa, jak i przełożonych, a przez to prędzej doszła do celu.

Wszystkie kategorie personalu poczt, są doskonale zorganizowane, nasza organizacja najmłodsza i najslabsza, dlatego też przy każdej regulacyi bywa pokrzywdzona, — jak to miało miejsce przy regulacyi płac w r. 1906. Ostatnie rozporządzenie z 21 b. m. również nie dla wszystkich jest korzystne. Gdy w r. 1906 zaprowadzono awans co trzy lata zamiast co 4 lat, zarachowano nam ten awans według lat służby, tym razem ma się nas wliczyć do klas nie według lat służby lecz według klasy w której obecnie jesteśmy z tem zastrzeżeniem, że jeżeli która obecnie jest już 2 lata (do klasy 6-tej włącznie), to przechodzi do następnej klasy.

Płace dla Krakowa i innych miast według nowej regulacyi są następujące: (patrz str. 5 tabelka)

Podwyższenie płacy przy awansie z jednej klasy do drugiej będzie wynosiło do IV klasy po 50 kor. rocznie, od V—VII klasy po 100 kor. rocznie od VII—XII po 150 koron. Przynajmniej te awanse są trochę wyrównane, bo choć tylko 50 kor. rocznie t. j. 4·16 hal. miesięcznie to zawsze stanowi pewną podwyżkę, podczas gdy przedtem był awans o 1·66 hal. miesięcznie. Te które obecnie są w VI klasie I rejonie miast zyskują 5 kor. rocznie a w VII klasie 20 kor., w VIII-ej 15 kor. **a w V o 10 koron mniej niż dotychczas.** (Prawdopodobnie tych 10 kor. obecnym już nie odbiorą). Ale podwyższenie płac o 20, 15 i 5 koron rocznie chyba świetne nie jest, szczególnie gdy weźmiemy pod uwagę obecną drożyznę. — Ale tak się reguluje płace kobietom! Po dwóch latach służby

Klasz dawniejsza	Klasz terażniejsza	Płaca wynosi rocznie w rejonie						Celem posunięcia do wyż. stopnia potrzeba lat służby
		I	więcej o kor.	II	III	IV	więcej o kor.	
XI	I	1050	40	1000	950	900	40	2
X	II	1100	70	1050	1000	950	70	4
IX	III	1150	100	1100	1050	1000	100	6
VIII	IV	1200	15	1150	1100	1050	50	8
VII	V	1300	20	1250	1200	1150	50	10
VI	VI	1400	5	1350	1300	1250	50	12
V	VII	1500	<sup>mnij</sup> o 10	1450	1400	1350	50	15
IV	VIII	1650	25	1600	1550	1500	100	18
III	IX	1800	60	1750	1700	1650	150	21
II	X	1950	95	1900	1850	1800	200	24
I	XI	2100	130	2050	2000	1950	250	27
I a	XII	2250	165	2200	2150	2100	300	30

pro wizoryczna oficyantka uzyskuje stabilizację, zależeć to jednak będzie od kwalifikacji, potem jest awans co dwa lata do klasy VI włącznie. Z klasy VII do VIII przechodzi się po trzech latach, jednak z tem zastrzeżeniem jeśli będzie mieć kwalifikacje zadawalniające. Awans może być wstrzymany przez trzy następne lata, tylko w drodze dyscyplinarnej. W VIII klasie dostaje się tytuł adjunktki. Potem następuje automatyczny awans co trzy lata. Ostatni awans o ile nie zajdą przeszkody nastąpi po 27 latach służby, nie licząc w to czasu służby w charakterze aspirantki. Młode oficyantki zyskują 5 lat szybszego awansu, ale te, które obecnie są w klasach 5—4—3—2—1, te na latach służby nie zyskują.

Płaca aspirantek dla I rejonu wynosi:

w I stopniu	2:45 hal.	o 5 hal.	dziennie więcej
„ II	2:65	„ „ 5	„ „
„ III	2:85	„ „ 5	„ „

Płace I. stopnia pobierają aspirantki do dwóch lat, płace II. stopnia w trzecim i czwartym roku, a płace III. stopnia po 4 latach. Stałego określenia czasu jak długo ma się być aspirantką, nie ma oznaczonego, mimo wielokrotnych naszych starań. Pozostaje tak jak było, tj. dyrekcje pocztowe mają mianować tyle aspirantek i aspirantów, ilu w przeciągu 18 miesięcy może zostać oficyantkami i oficyantami — ale jak z normy płac widzimy można być aspirantką i dłużej niż 4 lata. Co do tytułu adjunktki zaznaczyć muszę, że nie starałyśmy się o zmianę tytułu, a sama zmiana tytułu nie poprawi nam bytu ani pod względem materialnym, ani socyalnym. Rządu to nic nie kosztuje więc co trochę zmienia tytuły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Dalsza akcja pocztmistrzów w sprawie polepszenia bytu.

Wzburzenie jakie ogarnęło pocztmistrzów z powodu zapowiedzianego w pół urzędowym czasopiśmie „Zeitschrift für Post und Telegrafie“ zrównania ich płac w przybliżeniu z płacami trzech rang najniższych urzędników państwowych, w zamian za rezygnację z dochodów, jakie im przynosił dotychczas ryczałt na służbę, ujawniło się w licznych zjazdach, zgromadzeniach i wiecach.

W tym celu przewodniczący organizacji państwowych, Schönhofer, Kolb, Starl i Schäffer zwołali do Wiednia grono kolegów, aby się naradzić nad środkami mogącym zapobiedz chęci nowego pokrzywdzenia pocztmistrzów. Uchwalono, aby zostawić kolegom w państwie wolną wolę w wyrażeniu protestu przeciw nowym zamiarom rządu i w tym celu zarządzone zwołanie krajowych wieców na dzień 7. lutego b. r. o jednolitym programie: „Stanowisko pocztmistrzów wobec zamierzonej regulacji“.

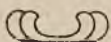
Następnie udali się przywódcy organizacji do parlamentu, gdzie proszono posłów o pomoc, niemniej do członków komisji budżetowej. Referent wydziału budżetowego dla spraw pocztowych i telegraficznych, poseł Prohaska zapewnił deputację o swojej życzliwości i wyraził zdziwienie z powodu publikacji rządu o zrównaniu płac „w przybliżeniu“. Oświadczył on, że mu nigdy nie wspomniano o „zrównaniu w przybliżeniu“, owszem był on zawsze niezbitnie przekonany że regulację przeprowadzić miano na podstawie zupełnego zrównania poborów pocztmistrzów z trzema najniższymi rangami. Co do VIII rangi, zapewniał dr. Wagner w swoim czasie, że w pojedynczych wypadkach pocztmistrzów uwzględni.

Zaliła się również deputacja wobec posłów, że ekspedyentów tak bardzo pokrzywdzono przy terażniejszym podwyższeniu płac; przedstawiono posłom ich ciężką i pełną odpowiedzialności służbę i proszono o wydatniejszą pomoc.

Dr. Gessman najgorętszy rzecznik i obrońca stanu pocztmistrzów ubolewał, że pocztmistrze dotąd nie zdołali osiągnąć spełnienia swych postulatów i zapowiedział, że imieniem partii chrześcijańsko-socjalnej będzie żądał energicznie spełnienia życzeń pocztmistrzów. Przyrzekł również, że z deputacją swego klubu uda się w tej sprawie do kierownika Ministerstwa handlu dra Matai.

\* \* \*

Posel dr. Gessman dotrzymał danego pocztmistrzom przyrzeczenia i udał się do dr. Matai, kierownika w Ministerstwie handlu. Dr. Gessman oświadczył na wstępie kierownikowi Ministerstwa handlu, że rząd zobowiązał się zrównać pocztmistrzów z trzema



najniższymi rangami pod każdym względem. Dr. Mataja odpowiedział, że sprawę tą zna dobrze, ale dotyczącego aktu nie przedłożono mu dotychczas do zatwierdzenia. Skoro mu go przedłożą, to rozpatrzy sprawę i o ile możliwe, życzenie posłów spełni.

## Wiec pocztmistrzów i oficyantów pocztowych we Lwowie.

W dniu 7 lutego b. r. odbyły się we Lwowie dwa odrębne wiece, a to pocztmistrzów i oficyantów pocztowych.

Na wiecu pocztmistrzów w którym ze strony dyrekcji poczt wzięli udział radcy pocztowi pp. Popowicz i Kalkowski, wygłosił pocztmistrz Komarski z Krechowic obszerny referat na temat upośledzenia pocztmistrzów przez władze centralne.

Ostatecznie uchwalono następującą rozsolucję:

„Wiec pocztmistrzów podtrzymuje jednogłośnie podnoszoną we wszystkich petycjach prośbę o absolutne zrównanie wszystkich pocztmistrzów z czterema najniższymi rangami urzędników państwowych przy uwzględnieniu ogólnej ilości lat służby. Ich wielka odpowiedzialność jakoteż i obowiązki służbowe całkiem słusznie uprawniają ich do tego żądania, a pocztmistrze pod żadnym warunkiem nie zgodzą się, aby w przyszłości ich pobory zrównane były tylko z trzema najniższymi rangami urzędników państwowych i to w przybliżeniu, lecz oczekują z całą pewnością, że z okazji planowanego przez rząd rozwiązania kwestyi posłańców pocztowych, pocztmistrze materyalnie i w prawach z 4 rangami urzędników państwowych zrównani zostaną, gdyż li tylko wówczas w stanie pocztmistrzowskim, zajmującym w społeczeństwie nader ważne stanowisko, może nastąpić spokój i ogólne zadowolenie; wszystkie bowiem usiłowania w celu rozwiązania kwestyi, choćby tylko częściowo kosztem naczelników klasowych urzędów bez równoczesnego wypełnienia ich powyższych żądań, zostaną z całym naciskiem odrzucone“. (Identyczne rezolucje uchwalono na wszystkich wiecach pocztmistrzów). Wiec galicyjskich pocztmistrzów i ekspedyentów pocztowych uznaje minimalne podwyższenie ekspedyentów pocztowych jako nie wystarczające i uchwała jednogłośnie aby ekspedyentów pocztowych III/1, III/2 i III/3 mianowano za dekretem a po kilku latach nie nagannej służby pocztmistrzami II klasy.

Ekspedyentom pocztowym kwalifikację na pocztmistrzów powinno być przyznane także w razie słabości kosztu na zastępstwo i urlop.

Uchwała Wiec zwołać ogólny wiec wszystkich pocztmistrzów Austrii do Wiednia, jeżeli organizacya najdalej w marcu nie zostanie przeprowadzona.

\* \* \*

Na wiecu adjunktów, oficyantów i aspirantów pocztowych, odbyłym tego samego dnia, nastąpiło ukonstytuowanie gal. grupy wschodniej centralnego Związku oficyantów.

Prezesem grupy wybrano Zygmunta Ostersetzerza, zastępcą Włodzimierza Hryniewieckiego. Do wydziału weszli oficyanci: Kazimierz Richter, Edmund Maak, Ignacy Goldberg, Marceli Lis, Stefan Swoboda, Adolf Łukaszewski, Maryan Wereszczak i Henryk Kozłowski. Po obszernej debacie, uchwalono protest przeciw nowej regulacji płac.

Bliższe szczegóły odnoszące się do wiecu pocztmistrzów i oficyantów podamy w następnym numerze.

## Spółka kredytowa członków Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń.

Dowiadujemy się, że Spółka kredytowa członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie udziela obecnie pożyczek także pocztmistrzom o ile mają pobory t. j. pensje wraz z dodatkiem miejscowym około 2.000 K. Ponieważ jest to instytucja krajowa oparta na solidnych podstawach, a przytem dająca warunki rzeczywiście korzystne, radzimy Kolegom, aby w razie potrzeby do niej się uciekali.

O bliższe informacye zgłaszać się należy do Stowarzyszenia, pod adresem prezesa Diltza w Bursztynie.

## Rozporządzenie c. k. Ministerstwa handlu z dnia 18 stycznia 1909, normujące stosunki pocztowe oficyantów, aspirantów i pomocników pocztowych.

Art. I. Z działaniem wstecz od 1/10 1908, wydaje się w miejsce opublikowanych rozp. Min. handlu z 3/4 1906, (dz. ust. p. 77), a rozp. Min. handlu z 23 7 1907 (dz. ust. p. 89 i 90) częściowo zmienionych postanowień normujących stosunki służbowe oficyantów, aspirantów i pomocników pocztowych, następujące nowe postanowienia.

Art. II. Pod nazwą „oficyantów pocztowych“, „aspirantów pocztowych“ i „pomocników pocztowych“ rozumieć należy w postanowieniach normalnych tak męskich jako też i żeńskich funkcjonaryuszy dotyczącej kategorii o tyle, o ile pojedyncze postanowienia nie odnoszą się specjalnie do mężczyzn lub kobiet.

Art. III. Wcielenie oficyantów pocztowych mężczyzn do klasy starszeństwa ustalonej w § 21 postanowień, należy przeprowadzić wedle stanu faktycznego z 30/9 1908 w ten sposób, że oficyantów dotychczasowej

III klasy 3 stopnia wcielić należy do 1 klasy starszeństwa							
III „ 2	„	„	„	„	„	II	„
III „ 1	„	„	„	„	„	III	„
II „ 3	„	„	„	„	„	IV	„

II	klasy 2	stopnia wcielić należy do	VI	klasy starszeństwa
II	„ 1	„ „ „ „	VII	„ „
I	„ 3	„ „ „ „	VIII	„ „
I	„ 2	„ „ „ „	IX	„ „
I	„ 1	„ „ „ „	X	„ „

jednak z tą zmianą, że z jednej strony tych oficyantów, dotychczasowej II klasy 3 wzgl. 2 stopnia, którzy w dotyczącym stopniu 2 lata lub dłużej służą, przenieść należy do klas starszeństwa tj. V wzgl. VII, z drugiej strony dotychczasowych oficyantów II kl. 2 st., którzy do 30/9 1908 złożyli egzamin pocztmistrzowski przenieść należy do nowej VII kl. wzgl. jeżeli w tej klasie i stopniu służą dłużej jak dwa lata, do nowej VIII kl. starszeństwa.

Art. IV. Oficyantki pocztowe należy wcielić do klas starszeństwa ustalonych § 22 przepisów normalnych, w ten sposób, że

oficyantki dotychcz. kl. XI wcielić należy do I kl. starsz.

„	„	„	X	„	„	„	II	„	„
„	„	„	IX	„	„	„	III	„	„
„	„	„	VIII	„	„	„	IV	„	„
„	„	„	VII	„	„	„	V	„	„
„	„	„	VI	„	„	„	VI	„	„
„	„	„	V	„	„	„	VII	„	„
„	„	„	IV	„	„	„	VIII	„	„
„	„	„	III	„	„	„	IX	„	„
„	„	„	II	„	„	„	X	„	„
„	„	„	I	„	„	„	XI	„	„
„	„	„	I a	„	„	„	XII	„	„

jednakże z tą zmianą, że oficyantki dotychczasowych klas X, IX, VIII i VII, które w dotyczącej klasie wysłużyły dwa lata lub dłużej, wcielić należy do nowych klas III, wzgl. IV, V i VI-tjej.

Art. V. Odbyty przez oficyantów w ich dotychczasowym stopniu płacy, a przez oficyantki w ich dotychczasowej klasie starszeństwa do 1/10 1908 policzalny czas służbowy doliczy się im do posunięcia do nowej najbliższej klasy starszeństwa o tyle, że tym oficyantom mężczyznom, którzy z 3 wzgl. 2 stopnia II-giej klasy natychmiast do V, wzgl. VII lub VIII klasy przeniesieni zostaną, i tym oficyantkom, które z dotychczasowych klas X, IX, VIII i VII natychmiast do klas III, wzgl. IV, V i VI przeniesione zostaną, liczyć się będzie tylko czas służby, ponad 2 lata, odbytej w dotychczasowym stopniu wzgl. klasie starszeństwa.

Art. VI. Czas służby policzalnej odbytej do 1/10 1908 przez oficyantów mężczyzn w 1 st. I klasy, wzgl. przez oficyantki pocztowe w klasie I a, wliczy się do przewidzianych w § 24 dodatków starszeństwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Zapiski kronikarskie.

Z powodu odznaczenia p. Maryana Bilińskiego dyrektora poczty w Krakowie 1, radcą rządowym, odbył się w dniu 16 grudnia 1908 w ładnie udekorowa-

nej sali Klubu pocztowego w Krakowie, na cześć jego bankiet, na który prócz urzędników Krakowa i pobliskich miejscowości zaproszono także urzędników innych dykasteryi i instytucyj miejskich. Liczba uczestników wynosiła około 160 głów. W czasie uczty przygrywała muzyka 56 pp. Nastrój był bardzo serdeczny, krępowania nie było żadnego, co świadczy że p. radca rządowy Biliński cieszy się ogólną sympatją.

P. Biliński został jako komisarz pocztowy zamianowany w r. 1906 nadradcą w Tarnopolu. Nominacja ówczesnego urzędnika administracyjnego narobiła w swoim czasie dużo hałasu, bo urzędnicy ruchu widzieli się być zagrożonymi w swoich prawach.

P. Biliński ma wielkie zasługi, gdyż pominiawszy okoliczność, że jako przełożony, jest bardzo uprzejmym, przystępnym i życzliwym dla podwładnego personelu, poniósł on wielkie materialne ofiary w podniesieniu z upadku i uruchomieniu Klubu urzędników pocztowych, dalej w założeniu Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli którego został pierwszym prezydentem.

Przy końcu uczty podziękował p. Biliński zebranym za okazaną mu sympatię, zapewnił, że dzień ten zaliczać będzie do najszczęśliwszych dni swego życia i życzył, aby wesoły nastrój przy równoczesnym rzetelnem spełnianiu obowiązków służbowych zapanował między urzędnikami ruchu, a szczególności zgoda i jedność, które są podstawą rozwinięcia się organizacji stanu.

**Wieczorek z tańcami** urządzony w salach Strzelnicy miejskiej dnia 2 lutego br. przez Towarzystwo urzędników pocztowych „Schronisko“ we Lwowie, wypadł w całym tego słowa znaczeniu wyśmienicie. Dzięki energii ruchliwego komitetu i wielostronnemu poparciu zapełniły się sale po brzegi gośćmi, nie tylko z samego Lwowa ale i z prowincyi. Dość powiedzieć, że do pierwszego kadryla stanęło około 200 par. Bufet świetnie zaopatrzony zadowolnił najwybredniejsze gusta. Obok prezydentostwa pp. Seferowiczów zjawili się licznie wyżsi urzędnicy pocztowi a przybył także i prezydent miasta p. Ciuchciński z reprezentantką swego domu, siostrzenicą p. Dyszkiewiczową. Zabawa przeciągnęła się do białego rana. Sukces materialny nadspodziewanie korzystny, to też fundusz budowy domu własnego „Schronisko“ został ładną zasilony kwotą.

Jacyś niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się 6 lutego do urzędu pocztowego przy ulicy Bożego Ciała w Krakowie. Oderwawszy kłódkę od piwnicy, leżącej pod główną salą, w której mieści się kasa wertheimowska, wybili w suficie piwnicy duży otwór, którym dostali się do urzędu. Kasy rozbić nie zdołali, naruszyli tylko zamki. Policja jest już na tropie złodziei.

## Wiadomości osobiste.

Ministerstwo handlu zamianowało ukończonego technika, Romana Czyżowskiego, elewem budownictwa oddziału technicznego gal. Dyrekcji poczt i telegrafów.

Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała ukończonych gimnazjalistów: Jana Sołtysa, Wacł. Walasa i ukończonego realistę Wikt. Drozdowskiego, praktykantami poczt we Lwowie, ukończonych zaś gimnazjalistów: Adama Wiktora Pietrzaka, Eranc. i Stef. Sordyla, praktycantami poczt., a mianowicie, pierwszego w Przemyślu, drugiego w Rzeszowie a trzeciego w Wadowicach.

### Awans pocztmistrzów i ekspedyentów.

Do I. kl. I-go stopnia posunięci pocztmistrze:

Antoni Chlebowski w Andrychowie.

Do 1/2. Jan Smólski w Zagórzcu, 2

Szymon Niedźwiedz w Roźniatowie.

Tadeusz Zacharski w Krakowcu.

Do 1/3. Walery Germanis w Szczercu,

Józef Papp w Starym Samborze,  
Kazimierz Doening w Schodnicy.  
Do II/1. Włodzimierz Korczyński Sucha,  
Jan Karmański Kamień,

Włodzimierz Miśkiewicz Baranów.

Stanisława Bobrowska Jaremce,

Karolina Męcińska Spas,

Zygmunt Trauczyński Kranzberg,

Ludwig Drozdowski Denysów,

Seweryn Kaczkowski Wilków nowy,

Pocztmistrzem II/2 zamianowano:

Aleksandra Minczakiewicza w Potutorach.

Przeniesiono: Pocztmistrza Maksymiliana Nidera z Potutor do Mikuliniec.

Posadę ekspedyentów nadano:

Emilii Rossian w Uluczu, Władysławie Werner w Proszowie, ofic. Michałowi Krupie w Słobodzie złotej, Gustawowi Brzezowskiemu w Mizuniu starym, Alfredowi Daniłowowi w Mycowie., aspirantowi Głębockiemu w Tenczynku.

**Nowe przepisy służbowe dla adjunktów, oficyantów i aspirantów pocztowych**, obowiązujące od 1 października 1908, a wydane rozp. Min. handlu z 18/1 1909, na polski język przełożone, sprzedaje za poprzedni nadesłaniem 53 hal, za egz. **Bronisław Fruziński**, pocztmistrz w Jordanowie.

**Poszukuję pomocnicy pocztowej** do samoistnego prowadzenia urzędu. Zgłoszenia do „Reformy pocztowej“ Kraków, fach pocztowy dla M<sup>a</sup>.

**Urząd pocztowy Ustrzyki dolne** przyjmie posłańca pracowitego, sumiennego, umiejącego czytać po rusku, dobrze poleconego.

**Pomocnica pocztowa** umiejąca prowadzić urząd jakoteż i telegraf, przyjmie również posadę w urzędzie bez telegrafu. Zgłoszenia: Urząd pocztowy Krasna ad Petranka.

**Poczta II. klasy** z jazdą, służba idealna, dla starszych wygodna, czysty zysk 300 K miesięcznie, opał gratis, do zamiany za większy urząd o równych dochodach, lub za dopłatą. Zgłoszenia pod „Zysk“ do Administracji „Reformy pocztowej“ Kraków, fach pocztowy.

**Aparat fotograficzny** tanio, ewentualnie ratami do sprzedania. **Antoni Kura**, pocztmistrz Ujście solne.

**Dobromil** urząd I/1 stopnia z jazdą do zamiany. Wiadomość: **J. Jaworski**, pocztmistrz Dobromil.

**Ktoby** z Panów Kolegów lub Koleżanek zechciał po dać nazwę majątku ziemskiego będącego na sprzedaż, adres właściciela, lub przeciwnie osobistość chcącą nabyć dobra, albo lasy będące na sprzedaż; z tym, w razie dojścia do skutku sprzedaży, względnie kupna, podzielię się uzyskaną, często kilkadziesiąt tysięcy wynoszącą prowizją. Zgłoszenia: **Tomanek Rajcza**. Część dochodu przeznaczymy na nasze bursy.

**Pomocnik pocztowy telegraficzny** poszukuje zajęcia za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Poczta Lipica dolna.

**Rutynowana pomocnica** pocztowa i telegrafistka przyjmie posadę u pocztmistrzyni. Miżyniec, E. W.

**Oficyantka pocztowa** poszukuje zamiany M. Czortków. M. poste-restante

**POCZTA „WISNICZ” (1/2) do zamiany.**

**Rutynowana** pomocnica pocztowa przyjmie posadę. Zgłoszenia: Poczta Stary Sambor.

## STATUS POCZTMISTRZÓW

na rok 1909

jest do nabycia u pocztmistrza

**Bronisława Fruzińskiego**

w Jordanowie.

Cena egzemplarza 63 hal. — Status wysła się tylko za poprzedni nadesłaniem należytości.